

Panie naucz nas modlić się...

Wykład 7

Ks. Grzegorz M. Baran

„Niepłodna rodzi siedmioro” (1 Sm 2,5).

Modlitwa Anny – kobiety pragnącej mieć potomstwo

Pośród licznych starotestamentalnych postaci, których modlitewne postawy zostały przedstawione na kartach Pisma Świętego, są również niepłodne kobiety modlące się o dar potomstwa. Z czasów patriarchów wprost taka wzmianka dotyczy Racheli, żony Jakuba. Będąc niepłodną, nie mogła począć i urodzić potomstwa swemu mężowi. Bóg jednak wysłuchał jej modlitwy i sprawił, że porodziła syna. Autor biblijny to wydarzenie tak zrelacjonował: „A Bóg zlitował się i nad Rachelą; wysłuchał ją Bóg i otworzył jej łono. Gdy więc poczęła i urodziła syna, rzekła: «Zdjął Bóg ze mnie hańbę!» Dając mu zaś imię Józef, westchnęła: «Oby Pan dodał mi jeszcze drugiego syna!»” (Rdz 30,22-24). W późniejszych czasach – czasach sędziów – kobietą, która z głęboką wiarą prosiła o potomstwo, była z kolei Anna, matka proroka Samuela. Historia jej modlitwy została dość obszernie przedstawiona na kartach Pierwszej Księgi Samuela. Jest to zarówno modlitwa błagalna o dar potomstwa (zob. 1 Sm 1,1-20), jak i modlitwa dziękczynna za otrzymaną łaskę macierzyństwa (zob. 1 Sm 2,1-10).

1. Modlitwa Anny o dar potomstwa¹.

Jak pisał autor biblijny, Anna była jedną z żon Elkany, pochodzącego z Ramataim. Z przedstawionej genealogii (zob. 1 Sm 1,1), odczytanej łącznie z genealogią Samuela, która została podana w 1 Krn 6 (ww. 1-13; 18-23), wynika, że Elkana pochodził z rodu lewickiego, a zatem był lewitą. Przydomek „Efratyta” („Efraimita”) został mu dodany nie z powodu pochodzenia z rodu Efraima, lecz z racji jego zamieszkania na ziemiach pokolenia Efraima². Obok Anny miał on jeszcze drugą żonę o imieniu Peninna. Przedstawiając obie żony Elkany, autor biblijny już na początku całej historii zaznaczył, że Peninna miała dzieci, Anna natomiast ich nie miała (zob. 1 Sm 1,2). Było to dość trudne położenie dla Anny, gdyż niepłodność w tradycji starotestamentalnej była ogromnie przykrym i dotkliwym doświadczeniem (por. Rdz 16,2; 30,2), ponieważ postrzegano ją

¹ W punkcie tym zostało wykorzystane wcześniejsze opracowanie Autora, zawarte w publikacji: „Anna, matka Samuela typem Maryi – Matki pełnego zawierzenia Bogu”, w: *Maryja w Biblii i Kościele* (Źródło wody żywej 7), red. P. Łabuda, Tarnów: Wydawnictwo „Biblos”, 2020, s. 61-74.

² Zob. R.W. Klein, *1 Samuel* (Word Biblical Commentary 10), Dallas: Word, Incorporated, 1983, s. 5-6; por. J. Łach, *Księgi Samuela. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy* (Pismo Święte Starego Testamentu IV/1), Poznań, Warszawa: Wydawnictwo „Pallotinum”, 1973, s. 104.

jako brak Bożego błogosławieństwa, a nawet jako wyraz pochodzącej od Boga kary (zob. Rdz 20,18). Ideałem było mieć liczne potomstwo, a przede wszystkim wielu synów. Z tej racji nieplodność, a co za tym idzie, brak potomstwa był dla kobiety stanem hańby (zob. Rdz 30,23; Łk 1,25) i w wielu przypadkach stawał się przyczyną pogardy czy też złośliwości ze strony otoczenia (zob. Rdz 16,4; 1 Sm 1,6)³. Tak było również w przypadku Anny, która od wielu lat doświadczała przykrości ze strony drugiej żony Elkany – Peninny: „Jej współzawodniczka przymnażała jej smutku, aby ją rozjątrzyć z tego powodu, że Pan zamknął jej łono. I tak się działo przez wiele lat” (1 Sm 1,6-7). Sama Anna to trudne położenie, w jakim się znajdowała, określiła mianem „poniżenia” (zob. 1 Sm 1,11). W hebrajskim tekście zostało ono wyrażone terminem *’ōnî* – „cierpienie, nieszczęście, doświadczenie, uciemiężenie, poniżenie”⁴. Słowo to niewątpliwie opisuje dość sugestywnie ciężką sytuację Anny. Tłumacze Septuaginty termin *’ōnî* przełożyli za pomocą greckiego rzeczownika *tapeínōsis* – „poniżenie, upokorzenie, zmniejszenie, ciężkie położenie, ciężkie warunki”⁵, który również podkreśla bardzo trudne położenie nieplodnej żony Elkany⁶.

Opis trudnego położenia Anny – jak wynika z biblijnej narracji – został umieszczony w ramach prezentacji corocznego zwyczaju, jaki miał Elkana: „Corocznie człowiek ten udawał się z miasta swego do Szilo, aby oddać pokłon i złożyć ofiarę dla Pana Zastępów” (1 Sm 1,3). Z przekazu biblijnego wynika, że ofiara, jaką składał zwyczajowo Elkana, miała charakter ofiary zwanej *zebāḥ šelem* (*šālāmîm*), czyli „ofiary pokojowej”, określanej również jako „ofiara wspólnotowa”⁷. W ramach składania tego rodzaju ofiary jedna jej część była ofiarowywana Bogu: przede wszystkim tłuszcz oraz nerki zwierzęcia ofiarnego; druga część, zazwyczaj pierś oraz prawa łopata, przysługiwała kapłanom; reszta mięsa składanej ofiary pozostawała dla ofiarującego, który spożywał ją w gronie swojej rodziny a także zaproszonych gości. Ofiara *zebāḥ šelem* (*šālāmîm*) ze swej natury miała charakter radosny: z jednej strony była wyrazem dziękczynienia i uwielbienia Boga przez ofiarującego, z drugiej natomiast – poprzez spożycie jej części dawała możliwość wejścia we wspólnotę (komunię) z Bogiem tym, którzy uczestniczyli w uczcie ofiarnej⁸.

³ Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu. Tom I-II*, przeł. i bibliografię uzupełnił T. Brzegowy, Poznań: Pallottinum, 2004, t. 1, s. 51; por. G.M. Baran, *Anna, matka Samuela typem Maryi – Matki pełnego zawierzenia Bogu*, s. 62.

⁴ Zob. R. Martin-Achard, „ענה, *’nh* II to be destitute”, w: *Theological Lexicon of the Old Testament*, red. E. Jenni, C. Westermann, tłum. ang. M.E. Biddle, Peabody: Hendrickson Publishers, 1997, s. 934; por. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski. Tom I- II* (Prymasowska Seria Biblijna), red. wyd. pol. P. Dec, Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, 2008, t. 1, s. 797.

⁵ Zob. O. Jurewicz, *Słownik grecko-polski. Tom 1-2*, Warszawa: Wydawnictwo Szkolne PWN, 2000-2001, t. 2, s. 381.

⁶ Zob. G.M. Baran, *Anna, matka Samuela typem Maryi – Matki pełnego zawierzenia Bogu*, s. 62-63.

⁷ Zob. J. Łach, *Księgi Samuela*, s. 107; por. R.W. Klein, *1 Samuel*, s. 7.

⁸ Zob. R. de Vaux, *Instytucje*, t. 2, s. 430-431; por. G. M. Baran, *Anna, matka Samuela typem Maryi – Matki pełnego zawierzenia Bogu*, s. 63.

Mimo radosnego charakteru składnej ofiary Anna – jak zaznaczył autor biblijny – była przygnębiona i smutna⁹, czego wyrazem było to, że płakała i nie spożywała nawet mięsa w czasie uczy ofiarnej (zob. 1 Sm 1,7-8). Powodem tego – jak zostało wyżej powiedziane – był stan jej niepłodności, a w konsekwencji nieustanne przykrości, jakie doznawała od swej współzawodniczki, czyli Peninny (zob. 1 Sm 1,5-7). Przygnębienia i smutku Anny nie zamieniał nawet fakt, że Elkana bardziej ją niż Peninnę miłował, „mimo że Pan zamknął jej łono” (1 Sm 1,5)¹⁰. W tych trudnych okolicznościach Anna z gorącą i pełną ufności modlitwą zwróciła się do Boga, czego świadkiem był kapłan Heli: „Ona zaś smutna na duszy zanosila do Pana modlitwy i płakała nieutulona. Uczyniła również obietnicę, mówiąc: «Panie Zastępów! Jeżeli łaskawie wejrzysz na poniżenie służebnicy twojej i wspomnisz na mnie, i nie zapomnisz służebnicy twojej, i dasz mi potomka płci męskiej, wtedy oddam go Panu po wszystkie dni jego życia, a brzytwą nie dotknie jego głowy». Gdy tak żarliwie się modliła przed obliczem Pana, Heli przyglądał się jej ustom” (1 Sm 1,10-11). Opisując stan emocjonalny, autor biblijny podkreślił, że Anna była „smutna na duszy”. W tekście hebrajskim pojawia się wyrażenie *mārat nāpēš*, która podkreśla fakt, że Anna była na duszy „rozgoryczona” (dosł. „zgorzkniała”)¹¹ z powodu cierpienia, jakie wynikało z jej niepłodności i wszystkich konsekwencji z tym związanych. Drugie wyrażenie, które przykuwa uwagę, to *ḥākōh tīḇkeh*. Pojawia się w nim czasownik *bākāh* – „płakać”¹² najpierw w formie *infinitivus absolutus*, a następnie w formie osobowej. Tego rodzaju konstrukcja ma na celu podkreślić w pewien sposób czynność wyrażoną przez ten czasownik¹³. Autor biblijny, posługując się frazą *ḥākōh tīḇkeh*, chciał z pewnością wyakcentować wielki płacz Anny, który był niewątpliwie wyrazem ogromnego bólu „rozgoryczonej duszy”.

Opisując modlitwę Anny, hagiograf podał następującą charakterystykę: „Gdy tak żarliwie się modliła przed obliczem Pana, Heli przyglądał się jej ustom. Anna zaś mówiła tylko w głębi swego serca, poruszała wargami, lecz głosu nie było słyhać. Heli sądził, że była pijana” (1 Sm 1,12-13). Żarliwa modlitwa Anny została określona hebrajskim czasownikiem *pālal (hithpael)* – „czynić jako obrońca, wstawiać się za, działać jako orędownik dla; błagać, modlić się”¹⁴ (por. 1 Sm 1,10.26.27; 2,1). Podając natomiast jej istotę, autor biblijny użył wyrażenia: *māḏabereṯ ‘al-libāh*, który dosłownie można przetłumaczyć: „mówiąc do serca swoje-

⁹ Por. J. Łach, *Księgi Samuela*, s. 107-108.

¹⁰ W tłumaczeniu polskim pojawia się wzmianka, że Anna otrzymywała „podwójną część” składanej ofiary. Jednak występujący w tym kontekście termin *‘apāyim* stwarza wiele trudności. Użyty ze słowem *‘ahat* – „jeden” (zob. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 1, s. 30) wskazuje na jedną tylko część, jaką otrzymała Anna. Jedną z prób rozwiązania trudności jest przyjęcie lekcji omawianego terminu w postaci *kpym (kēpīm* – „proporcjonalnie do nich”, „równe im”). W takim ujęciu Anna jako jedna osoba otrzymała „jedną część”, „proporcjonalną do tej”, jaką otrzymała Peninna, która miała podzielić się ze swym potomstwem. W świetle tak rozumianego tekstu Anna była traktowana preferencyjnie, ponieważ jej pojedyncza część – mimo bezdzietności – była równa kilku częściom, jakie przypadają na Peninnę i jej dzieci. Zob. P.K. McCarter, *1 Samuel. A New Translation with Introduction, Notes and Commentary* (The Yale Anchor Bible 8), New Haven, London: Yale University Press, 2008, s. 52; por. J. Łach, *Księgi Samuela*, s. 107.

¹¹ Zob. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 1, s. 592.

¹² Zob. tamże, t. 1, s. 123.

¹³ Zob. T.O. Lambdin, *Wprowadzenie do hebrajskiego biblijnego* (Materiały pomocnicze do wykładów z biblistyki 11), Lublin: Wydawnictwo KUL, 2011, s. 274.

¹⁴ Zob. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski*, t. 2, s. 24-25; H.-P. Stähli, „לל, hitp. to pray”, w: *Theological Lexicon of the Old Testament*, s. 991.

go”¹⁵. Mając na uwadze to, że w antropologii Starego Testamentu serce (hbr. *lēb*) było między innymi synonimem ludzkiego „ja”, a co za tym idzie, „ludzkiej osoby”¹⁶, omawiane wyrażenie może oznaczać, że Anna mówiła sama do siebie. Stąd też kapłan Heli, który opiekował się sanktuarium w Szilo, widząc Annę poruszającą wargami, która nie wydawała jednocześnie z siebie żadnego głosu, uznał, że jest prawdopodobnie pod wpływem alkoholu i mówi sama do siebie. Należy zaznaczyć, że używanie napojów alkoholowych i to w nadmiernych ilościach było w tradycji kananejskiej częstym elementem świąt religijnych (zob. np. Sdz 9,27; 21,20-21; Iz 28,1), stąd też dziwne zachowanie Anny wzbudziło odruchowe podejrzenie u Helego, że jest ona pijana¹⁷. Wyrażenie *māḏaberet ‘al-libāh* wydaje się jednak podkreślać duchowy charakter modlitwy Anny. Biorąc pod uwagę, że przyimek *‘al* mógł występować zamiennie z przyimkiem *‘el* – „w, do środka”¹⁸, fraza *māḏaberet ‘al-libāh* może mieć znaczenie: „mówiąc w sercu swoim” (por. Rdz 24,45, gdzie pojawia się w fraza *lāḏabēr ‘el-libî* – „mówić/modlić się w sercu”). Kierowana przez Annę do Boga modlitwa rozbrzmiewała zatem w przestrzeniach jej serca. Taką interpretację potwierdza występujący w Septuagincie grecki odpowiednik hebrajskiej frazy *‘al-libāh* w postaci: *en tē(i) kardía(i)* – „w sercu”. A zatem modlitwa Anny – można by rzec – to intymna rozmowa z Bogiem w zaciszu swego serca. Innymi słowy, to rozmowa z Bogiem we własnym wnętrzu¹⁹. Taka interpretacja ma swoje potwierdzenie w biblijnym rozumieniu serca, które w starotestamentalnej antropologii wyrażało ideę organu ukrytego, niewidocznego. Serce było postrzegane również jako organ uczuć i pragnień, siedziba życia emocjonalnego oraz intelektualnego²⁰. Ogólnie określało wnętrze człowieka. Zarówno w Starym Testamencie, jak i w Nowym Testamencie serce jawi się jako miejsce, w którym człowiek spotyka Boga²¹.

Spotykając się z niezrozumieniem ze strony kapłana Helego, Anna odpowiedziała grzecznie, ale bardzo stanowczo: „Nie, panie mój. Jestem nieszczęśliwą kobietą, a nie upiłam się winem ani sycerą. Wylałam tylko duszę moją przed Panem. Nie uważaj swej służebnicy za córkę Beliala, gdyż z nadmiaru zmartwienia i bóleści duszy mówiłam cały czas” (1 Sm 1,15-16). W pierwszej kolejności Anna podała powód swego zachowania: przyczyną było nie tyle upicie się alkoholem²², co jej wielkie nieszczęście. Innymi słowy, jej zachowanie, jej

¹⁵ Zaimiek *‘al* rozumiany tutaj jako „do, ku”. Zob. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski*, t. 1, s. 771.

¹⁶ Zob. M. Filipiak, *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu* (Rozprawy Wydziału Teologiczno-Kanonicznego 50), Lublin: TN KUL, 1979, s. 54; por. L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman III, *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym* (Prymasowska Seria Biblijna), przekł. Z. Kościuk, Warszawa 1998, s. 902-903.

¹⁷ Zob. R.W. Klein, *1 Samuel*, s. 8; por. J. Łach, *Księgi Samuela*, s. 110.

¹⁸ Zob. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski*, t. 1, s. 49; a także s. 771-772.

¹⁹ Zob. G.M. Baran, *Anna, matka Samuela typem Maryi – Matki pełnego zawierzenia Bogu*, s. 64-65.

²⁰ Zob. M. Filipiak, *Biblia o człowieku*, s. 49-51.

²¹ Zob. J. de Fraine, A. Vanhoye, „Serce”, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, tłum. i oprac. K. Romaniuk, Poznań: Wydawnictwo „Pallottinum”, 1994, s. 871; por. L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman III, *Słownik symboliki biblijnej*, s. 902.

²² W tym kontekście Anna zwróciła się z uprzejmą prośbą, aby Heli nie uważał ją za „córkę Beliala”. Określenie Belial w Starym Testamencie miało oznaczać niegodziwców lub ludzi bezwartościowych. Zawsze wyrażało ideę złego postępowania, przewrotności. Belial był zatem uosobieniem zła. W późniejszej literaturze jest to tytuł Szatana. „Córka Beliala” to inaczej kobieta pochodząca od złego, kobieta przewrotna, niegodziwa. Zob. J. Łach, *Księgi Samuela*, s. 110; M.D. Coogan, „Belial”, tłum. J. Marzęcki, w: *Słownik*

modlitwa wynikała „z nadmiaru zmartwienia i bolesti” (1 Sm 1,16). Definiując natomiast swoją modlitwę, opisowo określiła ją jako „wylanie duszy (*nepēš*) przed Panem”. W wyrażeniu tym pojawia się termin *nepēš*, który posiada między innymi takie znaczenia: „istota żyjąca, osobowość, indywidualność, życie, (człowiek) sam”²³. W antropologii starotestamentalnej *nepēš* oznaczała pragnienie, pożądanie. Stąd też przypisywano jej różne rodzaje przeżyć: nienawiść, miłość, smutek, radość. Była postrzegana także jako siedziba i organ wszelkich wrażeń psychicznych. Oznaczała również to, co w człowieku najbardziej istotne i osobiste. Jako organ potrzeb witalnych, bez których człowiek nie mógłby przeżyć, *nepēš* oznaczała także samo życie. Ostatecznie termin *nepēš* mógł określać osobę, a co za tym idzie, mógł być używany jako zaimek osobowy lub zwrotny²⁴. A zatem Anna, wylewając całą *nepēš* przed Panem, przedstawiała Bogu całą siebie: całe swoje życie, wszelkie pragnienia oraz uczucia. Wyrażenie „wylać duszę” (*šāpāk ʿet-nepēš*) swe szczególne znaczenie odkrywa w kontekście Ps 62,9: „W każdym czasie Jemu ufaj, narodzie! Przed Nim serca wasze wylejcie: Bóg jest dla nas ucieczką”. W przywołanym wersecie pojawia się podobna fraza: „wylać serce/wnętrze” (*šāpāk ləbāb*), która występuje w paralelizmie synonimicznym z czasownikiem wyrażającym ideę zaufania (*bāṭah*)²⁵. A zatem „wylać dusze przed Panem” oznacza otworzyć się i powierzyć się Bogu z wielkim zaufaniem, a także z głębokim przekonaniem, że „Bóg jest dla nas ucieczką” (Ps 62,9). W tym kontekście widać wyraźnie, że modlitwę Anny cechowało bezgraniczne zaufanie Bogu. Stając przed Panem (zob. 1 Sm 1,12: *lipnê YHWH*; por. 1,15) i modląc się w głębi swego serca (*ʿal-libāh*), wyrażała głęboką wiarę, że tylko Bóg jest jej jedyną ucieczką i tylko On może ją podnieść z przykrej sytuacji „poniżenia”²⁶, którym była jej bezpłodność, a w konsekwencji brak potomstwa.

Modlitwa Anny była połączona z dwoma obietnicami: „Panie Zastępów! Jeżeli łaskawie wejrzysz na poniżenie służebnicy twojej i wspomnisz na mnie, i nie zapomnisz służebnicy twojej, i dasz mi potomka płci męskiej, wtedy oddam go Panu po wszystkie dni jego życia, a brzytwa nie dotknie jego głowy” (1 Sm 1,11). Pierwsza obietnica dotyczyła ofiarowania potomka płci męskiej na służbę Bogu. Ofiarowanie to nie było ograniczone czasowo, lecz na całe życie (zob. 1 Sm 1,11: „po wszystkie dni jego życia”; 1 Sm 1,22: „na zawsze”; 1 Sm 1,28: „Po wszystkie dni, jak długo będzie żył, zostaje oddany na własność Panu”). W drugiej obietnicy Anna zadeklarowała, że jej syn będzie nosił na sobie widomy znak poświęcenia dla służy Bogu, czyli podobnie jak nazirejczycy nie będzie obcinał/golił włosów na głowie. Według Septuaginty (*oínon kaí méthysma* [= „napój alkoholowy, odurzający”²⁷] *ou píetai*) miał także nie pić wina ani innego napoju alkoholowego (upajającego), co oznaczało, że miał być w pełni Bożym nazirejczykiem²⁸. W tradycji Starego Testamentu nazirejczyk (hbr.: *nāzîr*) to osoba (mężczyzna lub kobieta) całkowicie poświęcona Bogu na mocy ślubu złożonego przez nią samą

wiedzy biblijnej, red. B.M. Metzger, M.D. Coogan, red. wyd. pol. P. Pachciarek et al., Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, 1996, s. 55.

²³ Zob. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski*, t. 1, s. 669.

²⁴ Zob. M. Filipiak, *Biblia o człowieku*, s. 35-38.

²⁵ Zob. R.W. Klein, *1 Samuel*, s. 9.

²⁶ Zob. G.M. Baran, *Anna, matka Samuela typem Maryi – Matki pełnego zawierzenia Bogu*, s. 65.

²⁷ Zob. O. Jurewicz, *Słownik grecko-polski*, t. 2, s. 36.

²⁸ Zob. J. Łach, *Księgi Samuela*, s. 109; R.W. Klein, *1 Samuel*, s. 8.

lub rodziców. Poświęcenie to mogło dotyczyć całego życia albo określonego czasu. Nazirejczyk, ażeby pozostać poświęconym, zobowiązany był spełniać kilka warunków, które zostały określone w Prawie Mojżeszowym w następujący sposób: „gdy jaki mężczyzna lub kobieta złoży ślub nazireatu, aby się poświęcić dla Pana, musi się powstrzymać od wina i sycery, nie może używać octu winnego i octu z sycery ani soku z winogron; nie wolno mu jeść winogron zarówno świeżych, jak i suszonych. Przez cały czas trwania nazireatu nie będzie niczego spożywać z winnego szczepu, począwszy od winogron niedojrzałych aż do wytłoczyn. Przez cały czas trwania nazireatu nożyce nie dotkną jego głowy. Dopóki nie upłynie okres czasu, na który poświęcił się Panu, będzie święty i ma pozwolić, by włosy jego rosły swobodnie. W okresie, kiedy jest poświęcony dla Pana, nie może się zbliżyć do żadnego trupa” (Lb 6,2-6)²⁹. W obietnicy Anny zawarta była zatem pełna gotowość oddania swego męskiego potomka na całkowitą służbę Bogu.

Z wypowiedzi Anny wyłania się także jej szczególna postawa wobec Boga. Wyraża to termin *'āmāh* – „niewolnica, służebnica” (zob. 1 Sm 1,11), który użyty w niektórych przypadkach przez kobietę stanowił „uniżone określenie siebie samej”³⁰. W przypadku Anny określenie to wyrażało jej pobożność³¹, a także niewątpliwie pokorę, która stanowiła podstawę jej modlitwy (por. KKK 2559).

Mając świadomość własnej niewystarczalności, a także bezradności, w swej modlitwie Anna z wielkim zaufaniem odwoływała się do łaskawego „spojrzenia” Boga. Użyty w tym kontekście czasownik *rā'āh* – „widzieć, zobaczyć, odkryć, patrzeć na, badać, doglądać, wybrać”³², w odniesieniu do Boga oznaczał Jego „widzenie” cierpienia/utrapienia tych, którzy znajdowali się w jakiejś niedoli czy też trudnej sytuacji. W konsekwencji wyrażenie „Bóg widzi” wskazywało na fakt, że Jahwe wchodzi w wydarzenia – w przeciwieństwie do bożków, którzy nie mają związku z ludźmi i czasem (zob. Pwt 4,28; Ps 115,5-7; 135,16-18), a co za tym idzie, nie są w stanie pomóc w żadnym przypadku człowiekowi³³. Bóg, który widzi, który dostrzega trudne położenie człowieka, spieszy również na pomoc.

W dalszym ciągu Anna w swojej modlitwie pokornie prosiła także, aby Bóg „wspomniał” na nią. Pojawiający się tutaj czasownik *zākar* – „nazwać, wspomnieć, pamiętać, przywołać”³⁴, w wymiarze teologicznym opisuje relacje pomiędzy Bogiem a Izraelem lub poszczególnymi Izraelitami. W przypadku Boga chodzi o dobroczynną Jego uwagę wobec człowieka. W świetle Lb 10,9 („Wspomni wtedy na was Pan, wasz Bóg, i będziecie uwolnieni od nieprzyjaciół”) czasownik *zākar* pojawia się w paralelnym zestawieniu z *yāša'* – „pomóc, ratować; przyjść na pomoc”³⁵. A zatem „pamięć Boga”, „wspomnienie Boga” łączy się z udzieleniem komuś pomocy w sytuacji ucisku czy też z okazaniem troski. Czasownik *zākar* występuje często jako stały zwrot (w

²⁹ Zob. D.T. Olson, „Nazirejczyk”, przekł. A. Karpowicz, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, s. 562; por. G.M. Baran, „Ucieczka do Egiptu, rzeź niemowląt i powrót do Nazaretu (Mt 2,13-23)”, w: *Krąg Biblijny. Materiały dla duszpasterzy, animatorów i wszystkich, którzy pragną czytać Pismo Święte. Zeszyt spotkań 39*, red. P. Łabuda, Tarnów: Wydawnictwo „Biblos”, 2019, s. 45.

³⁰ Zob. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski*, t. 1, s. 60.

³¹ Zob. R.W. Klein, *1 Samuel*, s. 8.

³² Zob. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski*, t. 2, s. 214-216.

³³ Zob. D. Vetter, „ר'ה r'h to see”, w: *Theological Lexicon of the Old Testament*, s. 1180.

³⁴ Zob. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski*, t. 2, s.

³⁵ Zob. tamże, t. 1, s. 423.

imperativie) religijny w modlitewnych okrzykach prośby, błagania, czy też lamentacji (zob. np. Sdz 16,28; Jr 15,15; Ps 25,7; 74,2; 106,4)³⁶. Paralelnym do tego czasownika jest użyty przez Annę wraz z przeczeniem czasownik *šākah* – „zapomnieć”³⁷. W tradycji Starego Testamentu pojawia się on w licznych lamentacjach i prośbach. W tych ostatnich proszący, używając wyrażenia „nie zapomnij”, prosił Boga, aby nie zapomniał o nim w jego cierpieniach czy też w trudnej sytuacji³⁸. Wiązało się to z nadzieją na pomoc, która wynikała z zapewnienia samego Boga: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49,15)³⁹.

Jak wynika z analizy poszczególnych wyrażen, którymi w swej modlitwie posłużyła się Anna, jej modlitewna postawa odznaczała się pokorą, a zarazem głębokim przekonaniem, że w jej trudnym położeniu tylko Bóg może jej pomóc. Pełna zaufania i wiary modlitwa Anny została wysłuchana: „Elkana zbliżył się do swojej żony, Anny, a Pan wspomniał na nią. Anna poczęła i po upływie dni urodziła syna i nazwała go imieniem Samuel, ponieważ [powiedziała]: Uprosiłam go u Pana” (1 Sm 1,19-20). Stwierdzenie, że „Pan wspomniał na nią (*wayyizkareha*)” (1 Sm 1,19), nawiązuje niewątpliwie do słów modlitwy Anny (zob. 1 Sm 1,11) i podkreśla zarazem, iż poczęcie i urodzenie dziecka przez Annę dokonało się dzięki przychylności Boga i Jego bezpośredniemu działaniu⁴⁰. Należy zauważyć, że w tradycji Starego Testamentu wyrażenie „Pan wspomniał” łączy się bezpośrednio ze stwierdzeniem, że Bóg wysłuchał modlitwę proszącego albo okazał litość czy też łaskawość (zob. np. Wj 2,24; Ps 98,3; 105,42; 106,45; 136,23)⁴¹. Również i modlitwa Anny została w pełni wysłuchana: Bóg wspomniał na nią, na jej poniżenie (na jej trudną sytuację) i okazał jej litość. Siłą tej modlitwy było niewątpliwie jej całkowite zaufanie Bogu oraz zawierzenie/oddanie się Jemu⁴². Dzięki temu Anna stała się matką nie tylko Samuela, ale także kolejnych dwóch synów i trzech córek (zob. 1 Sm 2,20-21).

2. Dziękczynienie matki za upragnione potomstwo.

Po urodzeniu syna Anna nie miała wątpliwości, że dar potomstwa pochodził od Boga. Wyznała to słowami: „Uprosiłam go u Pana” (1 Sm 1,20; por. 1 Sm 1,27). W wyrażeniu tym pojawia się czasownik *šā'al* – pytać;

³⁶ Zob. W. Schottroff, „זכר *zkr* to remember”, w: *Theological Lexicon of the Old Testament*, s. 385-386.

³⁷ Zob. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski*, t. 2, s. 477-478.

³⁸ Zob. np. Ps 10, 12: „Nie zapominaj o biednych!”; Ps 74,19: „życiu Twych ubogich nie zapominaj na wieki!”. W obu przypadkach mowa jest o *‘ānāwīm* (czyli o pokornych, pobożnych, uniżonych), czy też o *‘ānīyīm* (czyli o ubogich, nieszczęśliwych, potrzebujących, w konsekwencji zdanych na Boga), którzy byli przedmiotem szczególnej troski Bożej. Por. S. Łach, „*‘āni* i *‘ānāw* – określenia modlących się w psalmach”, w: S. Łach, *Księga Psalmów. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy* (Pismo Święte Starego Testamentu VII/2), przyg. do druku J. Łach, Poznań: Wydawnictwo „Pallottinum”, 1990, s. 595-606.

³⁹ Zob. w: Jenni, C. Westermann, *Theological Lexicon of the Old Testament*, s. 1324-1325.

⁴⁰ Podobne wyrażenie zawarte jest w Rdz 30,22, gdzie mowa jest o modlitwie Racheli, którą Bóg wysłuchał i otworzył jej łono, aby mogła urodzić dzieci: „A Bóg zlitował się (*wayyizkōr* = wspomniał) i nad Rachelą; wysłuchał ją Bóg i otworzył jej łono”. Zob. R.W. Klein, *1 Samuel*, s. 10.

⁴¹ Por. W. Schottroff, „זכר *zkr* to remember”, w: *Theological Lexicon of the Old Testament*, s. 385-388; por. J. Łach, *Księgi Samuela*, s. 110.

⁴² Zob. G.M. Baran, *Anna, matka Samuela typem Maryi – Matki pełnego zawierzenia Bogu*, s. 66.

zadawać pytania, radzić się; domagać się, rościć; błagać; pożyczać”⁴³. Używając tego rodzaju czasownika, Anna z jednej strony wyraziła przekonanie, że potomstwo wyprosiła u Boga, ale z drugiej – że ze strony Boga było to „użyczenie/pożyczenie” syna. Ma to niewątpliwie ścisły związek z wcześniejszą jej modlitwą, w której zadeklarowała, że jeśli Bóg da jej męskiego potomka, ofiaruje go na całkowitą służbę Bożą (zob. 1 Sm 1,11). A zatem Bóg niejako użyczył jej syna, który ostatecznie miał należeć do Niego. Dla Anny była to niewątpliwie wielka radość: Bóg otworzył jej łono, stała się matką, miała syna. Mając świadomość, że ten syn jest darem od Boga, nie rościła sobie wyłącznych praw do niego, ale wielkodusznie była gotowa ofiarować go Bogu. Wyraziła to słowami, które wypowiedziała do Helego w momencie, kiedy przyprowadziła chłopca do Szilo, aby ofiarować go na służbę Bożą: „Pozwól, panie mój! Na twoje życie! To ja jestem ową kobietą, która stała tu przed tobą i modliła się do Pana. O tego chłopca się modliłam, i spełnił Pan prośbę, którą do Niego zносиłam. Oto ja oddaję go Panu. Po wszystkie dni, jak długo będzie żył, zostaje oddany na własność Panu” (1 Sm 1,26-28).

Błagalna modlitwa, w której Anna prosiła o potomstwo, miała swoje przedłużenie w jej modlitwie dziękczynienia i uwielbienia Boga za spełnienie prośby, jaką do niego zanosila (zob. 1 Sm 1,27). Tekst tej modlitwy zawarty jest w 1 Sm 2,1-10⁴⁴. W pierwszej kolejności Anna wyraziła swoją wielką radość: „Raduje się me serce w Panu” (1 Sm 2,1). Przede wszystkim ta radość ogarnęła jej serce. Biorąc pod uwagę podane wyżej znaczenie terminu serce w antropologii starotestamentalnej, można stwierdzić, że radość przenikała na wskroś całą osobę Anny. Źródłem tej radości był oczywiście Bóg. W tekście hebrajskim tę ideę wyraża przyimek *ba* (= „w”) postawiony przed imieniem Jahwe (*YHWH*); przyimek ten wskazuje na przyczynę sprawczą⁴⁵ – w tym przypadku jest nią Bóg, który obdarzając potomstwem Annę, sprawił jej radość.

W kolejnych słowach Anna zaznaczyła, że „[...] moc moja wzrasta dzięki Panu, rozwarły się me usta na wrogów moich, gdyż cieszyć się mogę Twoją pomocą” (1 Sm 1,1). Mowa jest tutaj o „mocy”, a dosłownie o „rogu” (*qeren*), który w hebrajskiej poezji był symbolem mocy, siły, władzy czy też dobrej pozycji. „Wywyższenie rogu” oznaczało zatem obdarzenie siłą, radością, zwycięstwem, zdrowiem i szacunkiem⁴⁶. W przypadku Anny „wywyższenie jej rogu” oznaczało zarówno obdarzenie ją radością, jak i wzmocnienie jej pozycji, przywrócenie jej szacunku. Wzmiankę o wrogach można odnieść natomiast do „współzawodniczki” Anny, czyli Peninny, która przez wiele lat dokuczała jej, sprawiała wiele przykrości i pogardzała. Dzięki Bożej pomocy, Anna mogła zatriumfować nad swymi wrogami, co w metaforyczny sposób wyraża fraza „rozwarły się me usta na wrogów moich”⁴⁷. A zatem wcześniejsza wzmianka o „wywyższeniu rogu” Anny określa również zwycięstwo, jakie Bóg dał jej nad współzawodniczką⁴⁸. Na uwagę w tym kontekście zasługuje fraza: „[...] gdyż cie-

⁴³ Zob. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski*, t. 2, s. 387-388.

⁴⁴ Tekst hymnu Anny stanowi – jak wykazują egzegeci – tło pieśni Maryi *Magnificat*. Zob. np. G.M. Baran, *Anna, matka Samuela typem Maryi – Matki pełnego zawierzenia Bogu*, s. 68-69 (bibliografia w: przyp. 18).

⁴⁵ Zob. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski*, t. 1, s. 101.

⁴⁶ Zob. L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman III, *Słownik symboliki biblijnej*, s. 879.

⁴⁷ Zob. J. Łach, *Księgi Samuela*, s. 113. R.W. Klein, (*1 Samuel*, s. 15) podaje, że wyrażenie „rozwarły się me usta”, interpretowane w świetle innych fragmentów Starego Testamentu, może oznaczać niegrzeczne, pogardliwe otwarcie ust, czemu towarzyszyło wysunięcie języka i szydery okrzyk „Ha! Ha!” (por. Ps 35,21; Iz 57,4).

⁴⁸ Por. R.W. Klein, *1 Samuel*, s. 15.

żyć się mogę Twoją pomocą” (1 Sm 2,1). Pojawia się tutaj termin *yāšū ‘āh* – „pomoc, zbawienie”⁴⁹. Źródłem zatem radości dla Anny była pomoc Boża, a ściślej mówiąc, dokonane przez Boga wybawienie jej z „poniżenia”, czyli z trudnej dla niej sytuacji, która przez wiele lat była źródłem dotkliwych przykrości.

Kontynuując swe uwielbienia, Anna w dalszych słowach podkreśliła świętość Boga. Wyraża to przymiotnik *qādōš* – „święty, wzbudzający szacunek, wspaniały; oddzielony”⁵⁰, który podkreśla, że Bóg jest ponad wszystkim, całkowicie różny od wszelkiego bytu. Z tej racji Bóg, jak nikt inny, godny jest szacunku i wszelkiej czci⁵¹. Anna określiła Boga także wymownym terminem skała (*šûr*). W Biblii skała była zwykle obrazem odporności i stałości. Skała dostarczała także fundamentu, ochrony i bezpieczeństwa. Odniesienie obrazu skały do Boga oznaczało zatem postrzeganie Go jako schronienia, które zapewnia bezpieczeństwo i obronę (zob. 2 Sm 22,2-4; „Panie, ostoję moja i twierdzo, mój wybawicielu! Boże mój, skała moja, na którą się chronię, tarczo moja, mocy zbawienia mego i moja obrono! Ty mnie wyzwalas z od wszelkiej przemocy. Wzywam Pana, godnego chwały, a będę wolny od moich nieprzyjaciół”; por. Pwt 32,30-31; 2 Sm 22,32; Ps 18,2-4.32.47; 31,3; 62,1-8; 71,3.7)⁵². Określenie Boga mianem skały miało z pewnością podkreślić również Jego stabilność, siłę i trwałość⁵³. Mając na uwadze taki obraz Boga, Anna oparła na Nim całą swoją nadzieję, całe swoje życie. Wiedziała, że „prócz Ciebie nie ma nikogo, nikt taką Skałą jak Bóg nasz” (1 Sm 2,2).

Po wyrażeniu radości, której źródłem był Bóg, Anna wezwała wszystkich do pokory względem Niego: „Nie mówcie więcej słów pełnych pychy, z ust waszych niech nie wychodzą słowa wyniosłe, bo Pan jest Bogiem wszechwiedzącym: On waży uczynki” (1 Sm 2,3). Bóg, który „waży uczynki”, co więcej, potrafi także „zważyć serce” człowieka (zob. Prz 21,2; 24,12)⁵⁴, doskonale zna zarówno jego zewnętrzne działanie, jak i wewnętrzne usposobienie. W swym działaniu Bóg przychyła się przede wszystkim ku ludziom, których cechuje pokora. W swej wszechmocy potrafi dokonać rzeczy, które po ludzku wydają się niemożliwe. Przykładem tego może być niepełna, która dzięki Bożej mocy „rodzi siedmioro” (zob. 1 Sm 2,5). Liczba siedem, która symbolizuje pełnię a także doskonałość⁵⁵, wskazuje tutaj na możliwość posiadania przez niepełną kobietę liczego potomstwa. To z kolei stanowiło źródło wielkiej radości, co wyraża Ps 113,9: „Ten, co niepełnej każe mieszkać w domu jako pełnej radości matce synów”⁵⁶. Tego rodzaju Boże działanie ewidentnie zrealizowało się w przypadku Anny: Bóg, odpowiadając na jej modlitwę pełną pokory i zaufania, obdarzył ją upragnionym potomstwem, nawet liczniejszym niż początkowo prosiła (por. 1 Sm 2,20-21).

W kolejnych wersach Anna podkreśliła wszechmoc Boga, który jest Panem życia i źródłem wszelkiego dobra, które może udzielać ludziom (zob. 1 Sm 2,6-7). Szczególnym przedmiotem zatroskania Boga są zawsze ubodzy i potrzebujący, czyli ludzie znajdujący się w trudnych sytuacjach życiowych: „Z pyłu

⁴⁹ Zob. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski*, t. 1, s. 421.

⁵⁰ Zob. tamże, t. 2, s. 137-138.

⁵¹ Zob. J. Łach, *Księgi Samuela*, s. 114.

⁵² Zob. L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman III, *Słownik symboliki biblijnej*, s. 910-911.

⁵³ Zob. R.W. Klein, *1 Samuel*, s. 16.

⁵⁴ Zob. J. Łach, *Księgi Samuela*, s. 115; R.W. Klein, *1 Samuel*, s. 16.

⁵⁵ Zob. L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman III, *Słownik symboliki biblijnej*, s. 904-905.

⁵⁶ Por. R.W. Klein, *1 Samuel*, s. 17.

podnosi biedaka, z barłogu dźwiga nędzarza, by go wśród możnych posadzić, by dać mu tron zaszczytny” (1 Sm 2,8). Obok tej grupy obiektem Bożego zatroskania są ludzie pobożni: „On ochrania stopy pobożnych.” (1 Sm 2,9). Użyty tutaj termin *ḥāsîd* – „wierny, pobożny”⁵⁷ wskazuje na człowieka, który jest wierny Bogu, spełnia nakazy prawa Bożego (zob. Prz 2,8). W świetle Ps 86,2: „Strzeż mojego życia, bo jestem pobożny, zbaw sługę Twego, który ufa Tobie. Ty jesteś Bogiem moim”, pobożny człowiek to sługa (= *‘ebed*) Boga, to ten, który w pełni ufa Bogu. Postawa sługi natomiast to postawa pokory względem Boga, który jest Panem człowieka. Z przekazu 1 Sm 2,29: „[...] bo nie [swoją] siłą człowiek zwycięża”, jasno wynika z kolei, że człowiek pobożny doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, że źródłem jego siły oraz wszelkiego szczęścia jest sam Bóg.

Kilka motywów, które zostały przywołane z modlitwy Anny, ukazują jej wielką radość, której ostatecznym sprawcą był sam Bóg. To Jego łaskawość i wszechmoc sprawiły, że zamknięte łono Anny zostało otwarte, a ona przez to mogła stać się matką. Modlitwa Anny ponadto wyraża prawdę o wielkości Boga, który jednak z miłością i łaskawością troszczy się o ludzi, zwłaszcza znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. Kluczem, który otwiera źródle Bożej łaskawości i miłosierdzia, jest wierność, pokora i zaufanie wobec Boga.

* * *

Anna Matka Samuela to piękny przykład kobiety, która z głęboką wiarą i zaufaniem modli się o dar potomstwa. Doświadczona wieloma trudnościami miała świadomość, że tylko Bóg może być dla niej oparciem. Stąd też na modlitwie przed Nim „wylała całą swoją duszę” (zob. 1 Sm 1,15), czyli przedstawiała Bogu całą siebie: całe swoje życie, wszelkie pragnienia oraz uczucia. W tym wyraziło się jej całkowite zaufanie i oddanie Bogu. Jej modlitwa to także piękny przykład modlitwy wewnętrznej, która jest intymnym dialogiem człowieka z Bogiem w głębi serca. Postawa Anny może być wspaniałą inspiracją dla wielu matek, które dotknięte różnymi trudnościami nie mogą mieć potomstwa, a bardzo by chciały je mieć. W przypadku Anny wytrwała, gorliwa modlitwa pełna pokory i zaufania okazała się owocna. Bóg dał jej łaskę bycia matką, co stało się dla niej źródłem wielkiej radości. W tym kontekście należy podkreślić jeszcze jedną bardzo ważną kwestię: Anna nie poprzestała na etapie modlitwy błagalnej; za otrzymaną łaskę w hymnie radości i uwielbienia umiała także wyrazić swoją wdzięczność Bogu. Otrzymując dzięki łasce Bożej syna, wiedziała nadto doskonale, że jej potomstwo dane przez Boga należy do Niego, dlatego nie rościła sobie do syna wyłącznych praw, ale wielkodusznie potrafiła go ofiarować Bogu, gdyż „do Pana należy ziemia i to, co ją napełnia, świat i jego mieszkańcy” (Ps 24,1).

Bibliografia:

⁵⁷ Zob. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski*, t. 1, s. 320.

- Baran, G.M., „Anna, matka Samuela typem Maryi – Matki pełnego zawierzenia Bogu”, w: *Maryja w Biblii i Kościele* (Źródło wody żywej 7), red. P. Łabuda, Tarnów: Wydawnictwo „Biblos”, 2020, s. 61-74.
- Baran G.M., „Ucieczka do Egiptu, rzeź niemowląt i powrót do Nazaretu (Mt 2,13-23)”, w: *Krąg Biblijny. Materiały dla duszpasterzy, animatorów i wszystkich, którzy pragną czytać Pismo Święte. Zeszyt spotkań 39*, red. P. Łabuda, Tarnów: Wydawnictwo „Biblos”, 2019, s. 38-47.
- Łach J., *Księgi Samuela. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy* (Pismo Święte Starego Testamentu IV/1), Poznań, Warszawa: Wydawnictwo „Pallotinum”, 1973.
- Ryken L., Wilhoit J.C., Longman III T., *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym* (Prymasowska Seria Biblijna), przekł. Z. Kościuk, Warszawa 1998.
- Vaux R. de, *Instytucje Starego Testamentu. Tom I-II*, przekł. i bibliografię uzupełnił T. Brzegowy, Poznań: Pallotinum, 2004.

Pytanie: Jak miał na imię mąż Anny?